

III sezon Tarnowskiej Ligi Debatanckiej zakończyliśmy na trzecim miejscu

"Dzień Otwarty" Było ciekawie i wesoło, a gimnazjaliści dopisali



Nasz drużyna z "brązem"

Fot. VII LO



Tak było w pracowni fizyki

Fot. VII LO



Można było też obejrzeć stroje historyczne Fot. VII LO



Zespół muzyczny przyciągał tłumy

Fot. VII LO

III Sezon Ligi Debatanckiej już za nami. Droga VII LO na podium była poparta ciężką pracą i zaangażowaniem.

Stoczyliśmy pięć trudnych pojedynków, a za każdym z nich kryły się godziny głębokich kontemplacji nad argumentami, jakich zdecydujemy się użyć i stwierdzeniami, których słusność przyjdzie nam poprzeć lub podważyć. Jedno jest pewne - zdobycie "brązu" nie byłoby możliwe gdyby nie wspólna praca

i zespołowość naszej drużyny. To nie tylko debata. To także wzajemne poznanie siebie i poszerzanie swoich własnych umiejętności. Podczas wspólnej pracy staliśmy się nie tylko drużyną, ale i przyjaciółmi. Udział w Tarnowskiej Lidze Debatanckiej to niewątpliwie ciekawe doświadczenie. Zdobyć wysokiego miejsca, drugi rok z rzędu, tylko potęguje pozytywne odczucia wobec udziału w debatach. Zwieńczeniem

naszej tegorocznej pracy była debata o trzecie miejsce z II Liceum Ogólnokształcącym. Zwycięstwo pozwoliło nam uwierzyć we własne możliwości i zachęciło do dalszej samorealizacji – i w szkole i poza nią. W tym roku VII LO reprezentowali: Kinga Merchut, Natalia Kołton, Monika Szafrąńska, Tomasz Sidor, Radosław Mazurkiewicz, Marcin Nasiadka, Jeremi Serafin, Filip Janicki, Patryk Wojtanowicz.

Mateusz Koza

„In Rock we trust. It's ROCK OR BUST”- recenzja nowej płyty AC/DC

Wakacyjny przewodnik festiwalowy



Nowa płyta AC DC

Fot. M. Jachym

„ In Rock we trust. It's ROCK OR BUST”- czyli recenzja nowej płyty AC/DC.

Ostre gitary, charakterystyczny wokół, niesamowita energia i radość słuchacza – oto po czym można poznać muzykę australijskich gigantów rocka!

Słuchając najnowszej płyty mistrzów nie można wręcz uwierzyć, że zespół funkcjonuje już 40 lat. Ich muzyka wciąż daje niesamowitą przyjemność i sprawia, że trudno usiedzieć w miejscu. Album „Rock or Bust” utwierdza w przekonaniu, iż AC/DC mimo mijających nieubłagalnie lat nadal królują na arenie muzycznego świata i ani myślą o tym, aby go opuścić.

Nie przeszkadza długość płyty, w której skład wchodzi zaledwie 11 utworów,

co czyni „Rock or Bust” najkrótszą w historii zespołu. Zespół nie zawiódł, ale także zachował swoje oryginalne, typowe brzmienie, a słuchając niektórych piosenek można odnieść wrażenie, że już je znamy.

Niepowtarzalna energia aż kipi od „Baptism by Fire”, które od samego początku aż do końca elektryzuje i sprawia, że nie sposób stać przy nim w miejscu. Podobnie jest zresztą przy „Rock the House” i „Miss Adventure”, a słuchając „Hard Times” nie można wyjść z podziwu dla Briana Johnsona, który daje z siebie i swojego głosu jak zawsze 100 procent! Majstersztykiem na całej płycie jest z pewnością „Dogs of War”, brutalna perkusja, melodyjność i dobry

tekst sprawiają, że podczas słuchania na Twoich plecach pojawiają się ciarki, a Ty zamykasz oczy i oddajesz się AC/DC nucąc refren, który jeszcze długo pozostanie w Twojej pamięci. Chyba jedynym spokojniejszym utworem jest „Rock the Blues Away” będące jakby zadumą całego zespołu nad 40-letnią twórczością. Słuchając „Rock or Bust” nie można doczekać się trasy koncertowej, a w Polsce Younga i resztę zobaczymy 25 lipca 2015 na Stadionie Narodowym! AC/DC są bez dwóch zdań żywą legendą, a od 4 dekad pokazują jak tworzyć muzykę porwijącą tłumy. Jesteśmy w stanie kochać go jeszcze kolejne 40 lat.. Małgorzata Jachym, klasa 2a

Niedługo wakacje, warto więc poszukać jakiś sposobów na spędzenie miło czasu, szczególnie jeśli lubi się dobrą muzykę. Sezon koncertowy obfituje w sporą ilość ciekawych eventów dla wielbicieli różnych gatunków.

Na start - warszawski Służewiec i Orange Warsaw Festival, na którym zagrają m.in.: Muse, The Chemical Brothers, Mela Koteluk, Bastille, Afromental, Big Sean, Molesta Ewenement, Mark Ronson czy Three Days Grace. Generalnie dla (prawie) każdego coś dobrego. Jeszcze przed wakacjami w Dębicy (20 czerwca) będzie miał miejsce Goodfest. Niestety, nie polecam tego miejsca z dwóch względów. Po pierwsze, że tegoroczny lineup jest w porównaniu z tym ubiegłorocznym o wiele gorszy dla kogoś poszukującego dobrych alternatywnych brzmień. Po drugie, headlinerem tego wydarzenia jest... Dawid Kwiatkowski. Na ostatni weekend przed wakacjami lepszym wyborem jest Life Festival w Oświęcimiu (19-20.06), gdzie zagrają m.in.: Hey, LemON oraz Jessie Ware. Na początku lipca największe

zamieszanie ma miejsce w Gdyni, gdzie od kilku lat ma miejsce Open'er Festival. W ubiegłym roku skład nie zawodził, w tym inaczej nie jest, wszak artyści tacy jak Kasabian, Hozier, Kendrick Lamar, Faithless, Die Antwoord, Drake, Disclosure czy Major Lazer mówią sami za siebie.

W połowie lipca mamy Przystanek Woodstock w Kostrzynie nad Odrą. Festiwal po raz kolejny nie zawodzi programem, oprócz różnych niemuzycznych atrakcji na scenach pojawią się między innymi Within Temptation, Frontside, Grubson, Mela Koteluk czy Modestep. Moim zdaniem warto. Kilka dni później Jarocin Festiwal, gdzie wystąpią na przykład Big Cyc, Lao Che, Voo Voo czy KSU. W ostatni weekend lipca (24-26.07) Sunrise Festival w Kołobrzegu, czyli gratka dla fanów EDMu. Wystąpią tam na przykład Steve Aoki, Oliver Heldens, Tom Swoon, NERVO czy Kryder. Osobiście polecam niedzielną, darmową część imprezy, czyli afterparty na kołobrzesckiej plaży, gdzie tłuste house'owe

bity smażyć będą między innymi Neevald i Bartes. W tym samym czasie w Płocku odbywa się kolejna edycja Audioriver – to gratka dla bardziej ambitnych słuchaczy muzyki elektronicznej i nie tylko, pojawią się tam m.in. Solomun, Simian Mobile Disco, Hercules & Love Affair, Adam Beyer czy Roisin Murphy. W sierpniu warte polecenia są dwa eventy mocno różniące się gatunkowo: w przedostatni weekend sierpnia w czeskim Hradec Kralove po raz kolejny odbywa się doskonale chyba znany Hip Hop Kemp. Oprócz bardzo specyficznej atmosfery samego kempu, po garach będą dawać raperzy którzy się tam pojawiają, a są to między innymi Joey Badass, Dope D.O.D, Kontrafakt, Majk Spirit, a z polskiej sceny m.in. VNM czy Dwa Sławy. Tydzień później, w ostatni weekend wakacji mamy Czad Festiwal odbywający się w Straszęcinie. Lineup po raz kolejny daje radę, figurują w nim m.in.: Kabanos, Lady Pank, Hunter, Happysad, Alestorm oraz The Offspring. Patryk Wojtanowicz, klasa 2a

Rytm to jest to

Mikołaj Stańczyk, 20-letni perkusista zespołu "Foxhill" - opowiada o tym jak zaczynał się uczyć, swoim zespole i o tym jakie znaczenie ma dla niego muzyka



Mikołaj Stańczyk

Fot. J.Dulian

Jak zaczęła się twoja przygoda z perkusją? Czy w twojej rodzinie są jakieś talenty muzyczne?

Moja przygoda zaczęła się od tego, że Dawid kupił sobie gitarę elektryczną. Zaczął uczyć się grać. Później ja kupiłem sobie, jako zapalony gracz, Guitar Hero. Po jakimś czasie, pomyślałem, że fajnie byłoby założyć prawdziwy zespół. Kupiłem bębny i zaczęliśmy razem grać. A w mojej rodzinie to właściwie wszyscy na czymś grają. Tata z mamą mieli zespół, który wykonywał poezję śpiewaną - tata grał na gitarze i śpiewał, mama śpiewała.

Ile miałeś lat kiedy zacząłeś grać?

Siedemnaście - dość późno, ale jak widać, w miarę mi to wychodzi.

Co radzisz początkującym perkusistom?

Żeby zaczynali od werbla, bo ja miałem z tym dość duże problemy. Na początku grałem na całym zestawie, przez co moja technika gry na werblu jest słabsza. Najważniejsze by ćwiczyć systematycznie i przede wszystkim codziennie.

Uczyłeś się sam czy miałeś nauczyciela?

Zaczynałem uczyć się sam, ale po roku, zacząłem przychodzić na lekcje organizowane u nas w szkole przez Łukasza Welnę (najlepszego nauczyciela pod słońcem). Uczyłem się u niego tylko rok. To wystarczyło: nabyłem wiedzy technicznej, wyeliminowałem złe nawyki itd.

Skąd wzięła się nazwa "Foxhill"?

Piosenkę "Szynwałd" ułożyliśmy jako drugą, ponieważ pół zespołu jest z Szynwałdu, a drugie pół z Lisiej

Góry. Stwierdziliśmy, że nie będziemy układać piosenki o Lisiej Górze. Ale akurat potrzebowaliśmy nazwy zespołu. Pierwszym pomysłem była "Patologia", jednak okazało się, że taki zespół już istnieje. Koncert się zbliżał, a my potrzebowaliśmy nazwy. Dwa tygodnie przed nim zdecydowaliśmy, że nazwiemy zespół Lisia Góra, ale żeby nie było to Fox Hill, tylko krótkie i zwięzłe "Foxhill".

Planujecie nagrać płytę?

To jest temat tabu. My jesteśmy dobrzy na żywo, ale w studiu wychodzą braki techniczne. Jediną osobą z naszego zespołu, która takie umiejętności posiada jest Dawid. On gra już od ponad siedmiu lat na gitarze i chodzi na lekcje, więc naprawdę zna się na obróbce dźwięku i nagrywaniu. Druga sprawa

to fundusze. Na płytę trzeba mieć pieniądze, a w zespole mamy dwóch studentów, jednego pracownika, który ma na utrzymaniu samochód i mnie - tegorocznego maturzystę.

Czym jest dla Ciebie muzyka?

Dla mnie muzyka jest takim elementem w życiu, który mnie napędza. Dokoła muzyki wszystko się obraca. Słucham jej, kiedy jest mi źle. To moja pasja. Bez muzyki byłoby strasznie nudno w moim życiu.

Grasz jeszcze na jakimś instrumencie?

Tak, ponieważ każdy muzyk powinien posługiwać się przynajmniej dwoma instrumentami, zacząłem się uczyć grać na gitarze. Idzie to mozolnie, ale już opanowałem podstawy teraz pozostała mi tylko technika. Rozmawiała Justyna Dulian

Natalia i Mateusz

Postanowiliśmy sprawdzić, jakie imiona uczniów naszej szkoły powtarzają się najczęściej. I co się okazało?

W VII Liceum Ogólnokształcącym największą popularnością wśród imion dziewczęcych cieszy się imię Natalia. Wśród chłopców jest to Mateusz.

Natalia posiada subtelny charakter. Ma bardzo duże ambicje i równie wielkie możliwości. Posiada niezachwianą pewność siebie, dzięki czemu zachowuje zimną krew w kryzysowych momentach. Niestety jest subiektywna i ocenia wszystko po swoim.

Natalia może realizować się w polityce, działalności społecznej oraz na stanowiskach kierowniczych, na których wymagany jest takt, umiejętność szybkiego podejmowania decyzji. Na drugim miejscu w rankingu imion żeńskich zajmuje Karolina, natomiast na trzecim miejscu usytuowane jest imię Justyna.

Najrzadszymi imionami płci żeńskiej w naszej szkole, w VII LO są: Sabina, Estera, Julia, Zyta, Jowita, Jagoda, Nina, Anastazja, Karina, Inez, Amanda, Roksana, Lucyna.

Natomiast wśród chłopców najczęściej spotykanym imieniem w naszym liceum jest imię Mateusz. Mateusz jest niezwykle odpowiedzialny, prawdomówny oraz dobroduszny. Ma ogromne poczucie sprawiedliwości i chętnie niesie pomoc innym. Jego pozytywną cechą jest silna wola z drugiej zaś strony jest bardzo uparty i konserwatywny. Nie uznaje wolnych związków i udawanej miłości. Dąży za to do zbudowania trwałych relacji opartych na szczerości, oddaniu i zaufaniu.

Mateusz zrealizuje się w zawodach prawniczych, związanych ze sprawiedliwością, a także aktorstwem. Drugie miejsce wśród najpopularniejszych imion płci męskiej w naszym liceum zajął Kamil, zaś na trzecim miejscu ulokował się ex aequo Dawid, Maciej oraz Michał. Najrzadsze imiona męskie to: Seweryn, Grzegorz, Sylwester, Dariusz, Tymoteusz, Jeremi, Patrycjusz, Fabian, Szczepan, Radosław, Karol oraz Marcel.

Adrianna Kot, Magdalena Czarnecka, klasa 2a

Pożegnaliśmy uroczyście trzecioklasistów

Mieliśmy przyjemność porozmawiać z przedstawicielami dawnego samorządu: przewodniczącą Agatą Nalepką, skarbnikiem Filipem Drwalem oraz sekretarzem – Natalią Zajęc. Opowiedzieli o swoich odczuciach związanych

z opuszczaniem szkoły oraz planach na przyszłość. - *Samorząd w VII LO składał się z osób bardzo otwartych i sympatycznych, dlatego praca przebiegała sprawnie. Dzieliłiśmy się obowiązkami pomagając sobie wzajemnie*

- wspomina Natalia. Dla Filipa działalność w samorządzie szkolnym była niezwykłą przygodą, która z każdym dniem poprawiała jego nastrój. - *Pracę w samorządzie wspominam miło, zwłaszcza że byłam otoczona osobami, które bardzo mi w tym pomagały*

- podkreśla Agata. Dla członków samorządu szkolnego wyzwaniem była organizacja wydarzeń i uroczystości szkolnych. - *Największym jednak bez wątpienia jest matura - podsumowuje*

Natalia. Według Agaty sprawdzianem była mobilizacja całej szkoły do różnych akcji typu dzień wiosny, spowodowanie, żeby każda klasa chciała się zaangażować. - *Sprostać oczekiwaniom uczniów i nauczycieli,*

aby pogodzić przyjemne z pożytecznym - uważa Filip. Teraz nasi maturzyści chcą realizować dalsze swoje marzenia... Mateusz Koza, klasa 2a



Dyrekcja i samorząd

Fot. M. Barwacz



Część artystyczna

fot. M. Barwacz



Prowadzące imprezę

Fot. M. Barwacz



Wychowawczynie i trzecioklasiści

Fot. M. Barwacz



Występ artystyczny

Fot. M. Barwacz